
Uczymy się języka angielskiego w Amerykańskiej Ambasadzie

USA to kraj o ciekawej historii, kulturze i tradycji. Europejczycy, a wśród nich i Polacy, pragną lepiej poznać to odległe państwo i jego mieszkańców. Istnieją organizacje, które nam to umożliwiają.

Jedną z takich instytucji jest American Corner, która od niedawna działa w Radomiu. W ramach projektu "Poznaj Amerykę" 19 grudnia 2011 roku klasa 1a tłumaczeniowo-dziennikarska oraz uczniowie z klasy II e wybrali się na wycieczkę do Ambasady USA w Warszawie. Była to niepowtarzalna okazja na spotkanie i rozmowę z rodowitymi Amerykanami. Na miejscu dyplomaci przeprowadzili dla uczniów wykłady z wybranych przez nich tematów. Młodzież z PG nr 6 zainteresowana była mediami w USA, popkulturą i bogactwami naturalnymi Ameryki. Temat roli amerykańskich mediów przybliżył uczniom dyplomata Andrew Paul, o amerykańskiej popkulturze mówił dyplomata Bruce Berton, a o bogactwach naturalnych Sarah Sandberg. Wszystkie wykłady wzbogacone były prezentacjami multimedialnymi. Uczestnicy wycieczki mieli okazję sprawdzenia w praktyce swojej znajomości języka angielskiego, bowiem wszystkie wykłady prowadzone były w tym języku.



Poza częścią oficjalną młodzież miała również możliwość rozmowy z pracownikami ambasady. Dyplomaci odpowiadali na pytania dotyczące nie tylko tematyki wykładów, ale także życia codziennego i tradycji Bożego Narodzenia w USA.

Okazało się, że nasze zwyczaje świąteczne są dość podobne. Uczniowie pełni wrażeń wrócili do Radomia. Bogatsi o nowe doświadczenia z niecierpliwością czekają na kolejną wizytę w ambasadzie. Przełamali już barierę językową, a teraz przygotowują tematy do kolejnego spotkania z dyplomatami. Sprawozdanie ze spotkania

uczniowie opracowali w dwóch wersjach językowych szlifując swój angielski

Katarzyna Matysiak
 Katarzyna Zielińska
 Dominika Panek
 Piotr Chęć
 Bartłomiej Chęć
 Mateusz Jagodziński

Klasa I a
 tłumaczeniowo -
 dziennikarska

30-lecie wprowadzenia stanu wojennego

13 grudnia obchodziliśmy 30 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Z tej okazji odbył się w naszej szkole konkurs historyczny dotyczący wydarzeń lat 80-tych.

Wzięli w nim udział uczniowie klas I, II i III. Ich zadaniem było odpowiedzieć na szczegółowe pytania związane z tym okresem. Zadanie nie było proste, ponieważ my urodziliśmy się już w wolnej Polsce. Dużą pomocą mogli nam służyć nasi rodzice i dziadkowie, którzy na własnej skórze odczuli skutki ustroju totalitarnego i trudy

późniejszej transformacji. Dzięki nim, nauczycielom i literaturze fachowej mogliśmy uzupełnić wiadomości historyczne i poznać nowe fakty, ale przede wszystkim choć trochę wczuć się w realia życia w tak trudnych i niebezpiecznych czasach. Dopiero po takiej lekcji jesteśmy w stanie docenić i z dystansem spojrzeć na życie, które jest naszym udziałem w wolnym, spokojnym kraju, gdzie największym problemem są kłótnie polityków opozycyjnych partii. Mimo tak trudnego tematu, wszyscy uczestnicy stanęli

na wysokości zadania i przygotowali się perfekcyjnie. Jednak **najlepsza** okazała się **uczennica klasy 1a Katarzyna Matysiak**. Gratulujemy sukcesu.
 Filip Styczyński kl. 3e

***** DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA *****

Jak to uczcili nasi
 gimnazjaliści?

Czytaj na stronie 2



21, 22 stycznia DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA

Niech od Bałtyku aż do stóp Tatr Żyją nam Babcie, Dziadkowie 100 lat!

Przygotowania do Święta Babć i Dziadków w naszej szkole rozpoczęły się w grudniu, jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego ogłosili konkurs dla klas na przygotowanie kartek na tę okazję. Udało się przygotować około 200 kartek. Razem z opiekunami postanowili odwiedzić Dom Pomocy Społecznej, w którym przebywa mnóstwo starszych osób. Z rozmowy z dyrektorem ośrodka dowiedzieliśmy się, że wielu pensjonariuszy to osoby samotne, których nikt nie odwiedza. Myślę, że ten drobny gest sprawi im ogromną radość. Mam nadzieję, że każdy z nas pamięta o swoich babciach i dziadkach.

Ja w imieniu nas wszystkich pragnę złożyć Wszystkim Naszym Ukochanym Babciom i Dziadziusiom najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim zdrowia na długie, długie lata i radości każdego dnia. Dopelnieniem tych życzeń niech będą piękne wiersze

Kasandra Kosman 2b

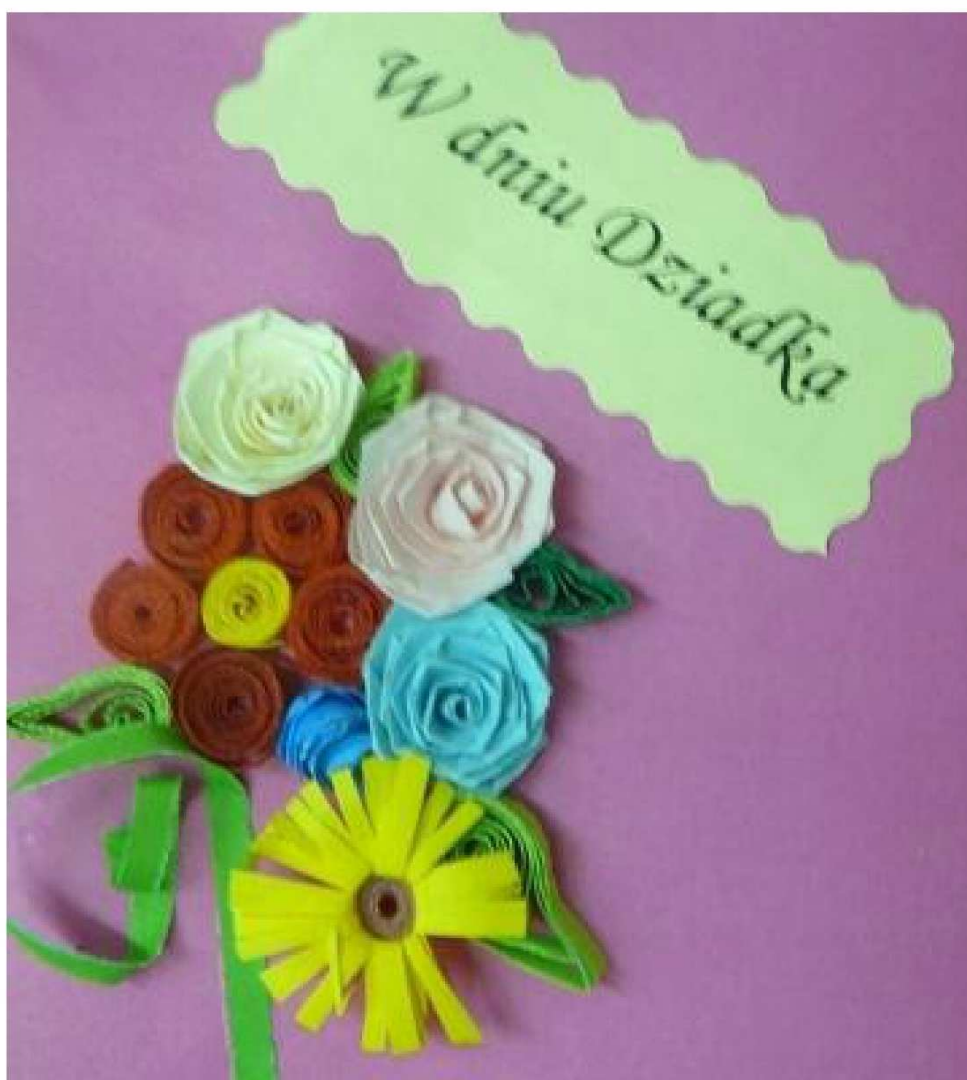
Babcia i Dziadek

autorka: Ewa Zienkiewicz

Każda Babcia była małą dziewczynką. Każdy Dziadek biegał kiedyś za piłką. Chodzili do szkoły, potem dorastali. Mieli piękne marzenia, ciężko pracowali.

Wychowali swoje dzieci
A czas leci, leci, leci
Dzisiaj na pociechę mają
Wnuki, które Ich kochają.

Za twe czułe serce,
Za mądre nakazy,
W dniu Twojego święta
Dziękuję sto razy.



Niechaj Dziadzio z Babunią tak nam długo żyją, póki komar i mucha morza nie wypiją. A ty mucho, ty komarze, pójcie wodę powoli, niech się Dziadzio z Babcią nażyją do woli.

Dzisiaj mamy święto dziadka, okazja niezwykle rzadka. Ja dziadziusia kocham szczerze, w jego słowa zawsze wierzę. Mój dziadek ma swoje zdanie, budzi we mnie zaufanie.

To naprawdę trzeba przyznać, dziadek fajny jest mężczyzna. Kiedy dzień dziadka zaświta, wiązanką kwiatów go witam. Bądź zdrowy dziadku kochany i bądź zawsze razem z nami.

Krewnych po ojcu określano krewnymi po mieczu (lub agnatami), a po matce po kądzieli (lub kognatami, najczęściej terminy "agnat" i "kognat" stosowane były do przodków). Bliższą rodziną byli mężczyźni potomkowie, jako zachowujący to samo nazwisko i herb. Mężczyzna dzieci swoich

braci nazywał synowcami i synowicami, kobieta - bratankami i bratanicami. Dzieci sióstr były zwane siostrzeńcami i siostrzenicami. Na stronie internetowej <http://grzegorz.private.pl> znalazłem słowniczek pojęć, które usłyszałem po raz pierwszy.
Moim zdaniem warto je poznać:

To warto wiedzieć! "Jak to drzewiej bywało..."

Wiele, wiele lat temu, tak dawno, że tylko w książkach można o tym przeczytać nasze praprababce zwracały się do swoich mam Pani Matko, dziś zwracamy się mamo, tato, dziadku, babciu. Rozumiemy też słowa: brat, siostra, ciocia, wujek, reszta

określę dla członków rodziny odeszła do lamusa.

Dzisiaj chciałbym przypomnieć, jak w staropolszczyźnie określano stopnie pokrewieństwa.

Ilustrując mój artykuł wykorzystałem zdjęcie ze strony: <http://zjawa79.blogspot.com/2011/11/historiarodzinyyzdjeciempisanaczi.html>



dziewierz = brat męża (dla bratowej)
jątraw (jątrawka) = żona brata męża (dla jątrwi)
żelwa = siostra męża (dla bratowej)
żetwin = mąż siostry męża (dla szurzyny)

szurzy = brat żony (dla swaka)
szurzyna = żona brata żony (dla żetwina)
świeść = siostra żony (dla swaka)
paszenog = mąż siostry żony (dla paszenoga)
swak (szwagier) = mąż siostry (dla szurzego / świeści)
bratowa = żona brata (dla dziewierza / żelwy)

Kamil Oliwniak 2e

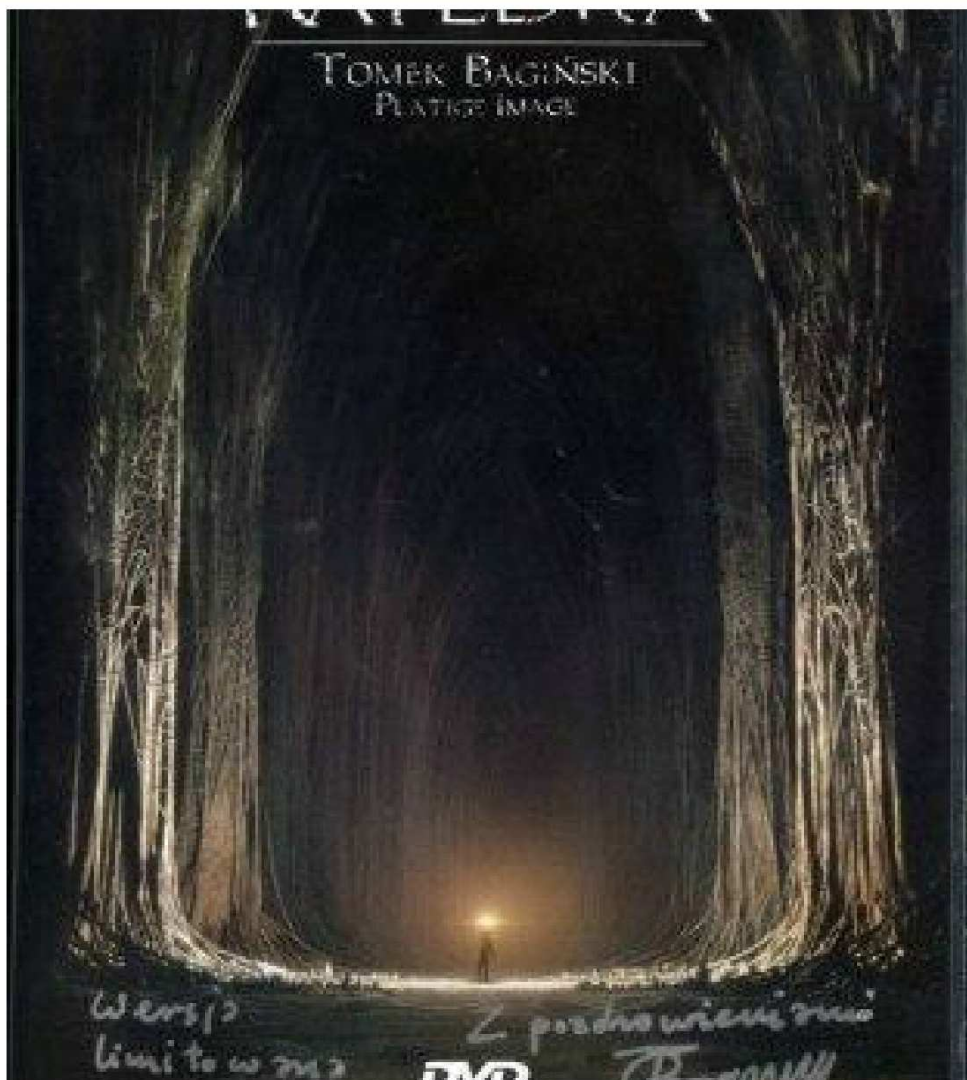
STOPKA REDAKCYJNA

Emilka Matysiak 3e
Izabela Wolak 3e
Ola Rajchel 3e
Kasandra Kosman 2b
Patrik Kaim 2e
Kamil Oliwniak 2e
Karolina Wiatr 2e
Iza Strzelczyk 2e
Czekamy na Wasze listy pod adresem: 6press@wp.pl

Lekcja w kinie

We wtorek, 3.01. 2012 r., niektórzy uczniowie naszej szkoły wzięli udział w lekcji w kinie, prowadzonej przez pana Rocha Siemianowskiego. Następnie obejrzelśmy seans filmowy składający się z 7 krótkich produkcji.

Do urzędu miasta dotarliśmy o godzinie 8.20. Dosyć sprawnie oddaliśmy kurtki paniom szatniarkom i weszliśmy do Sali Koncertowej. Mojej klasie i klasie 3b udało się usiąść na balkonie. O godzinie 8.45 rozpoczął się krótki wykład pt.: "Język filmu". Pan Siemianowski opowiedział nam o planach filmowych, o kompozycji a także o roli światła i koloru w filmach. Przybliżył nam również historię kina i pokazał jak wszystko zmieniało się w nim przez lata. Ubarwieniem jego przemowy były fragmenty lub klatki z filmów takich jak Avatar, Piraci z Karaibów, Kilerów dwóch, Władca Pierścieni, pokazujące nam to o czym właśnie mówił. Bardzo podobał mi się sposób, w jaki to wszystko zostało przedstawione. Dobrze się bawiłam, a jednocześnie wyniosłam wiele nowych informacji o produkcjach filmowych i zmieniło się moje postrzeganie niektórych efektów. Następnie, po krótkiej przerwie, przystąpiliśmy do oglądania seansu filmowego składającego się



z krótkometrażowych produkcji.

Pierwszym filmem, jaki obejrzelśmy był Kinematograf Tomasza Bagińskiego, który w zeszłym roku znalazł się wśród 10 najlepszych animacji na świecie. Uważam, że bardzo słusznie, gdyż jest to pięknie i dość brutalnie przedstawione życie artysty, który w szale twórczym nie zauważa,

że traci coś cennego. Obraz bardzo skłaniający do przemyśleń.

Następnym filmem była Katedra, również autorstwa Bagińskiego, która wywarła na mnie największe wrażenie. Katedra jest utrzymana w atmosferze tajemniczości i lekkiej grozie, momentami czuje się nawet strach. Efekty bardzo działają

na psychikę człowieka, a muzyka jest dobrana rewelacyjnie. Film powstał na podstawie prozy Jacka Dukaja i był nominowany do Oscara.

Wielką ucieczką to humorystyczna i miła dla oka animacja Daniela Nenowa, opowiadająca o trudności oddzielenia w życiu prawdy od fikcji. Niestety, najmniej mnie poruszyła i moim zdaniem



nie pasowała do tematyki reszty filmów.

Animowaną historię Polski powinien obejrzeć każdy Polak. W piękny i delikatny sposób pokazane jest wiele lat wojen i innych ważnych wydarzeń dla Polski, a trwa to jedynie 8 minut. Przy okazji można powtórzyć sobie daty, ponieważ w lewym dolnym rogu wyświetlają się lata odpowiadające danemu

wydarzeniu. Naprawdę polecam!

Schody to pouczająca historia starego i niepełnosprawnego człowieka, który nawet podczas zwykłego wyjścia do urzędu musi stawić czoła przeciwnościom losu i braku empatii. Oglądając tę animację warto się zastanowić nad swoim postępowaniem i nad tym, czy naprawdę zawsze

Taki sposób przekazywania wiedzy jest bardzo przyjemny i skuteczny.

Horyzonty nam się poszerzają i wyrastamy na ludzi obytych i ciekawych świata

chcemy być, aby nas dobrze postrzegano.

Arka to film Grzegorza Jonkajtysa opowiadający o życiu ostatnich ludzi, którzy przetrwali wielką epidemię. Animacja ma bardzo specyficzną fabułę i porusza ważny temat. Ale żeby dowiedzieć się jaki, trzeba ją obejrzeć.

Najbardziej

zaintrygował mnie film-niespodzianka. Jest to produkcja nagrana przez studentkę pierwszego roku filmoznawstwa, krążąca po całym Internecie. Nosi tytuł Drżące Trąby i mimo, iż jest niesamowicie ironiczna i po prostu dziwna, to trafiła do mojego serca. To bardzo specyficzny film i myślę, że trzeba czasu i delektowania się nim



na spokojnie, aby wychwycić jego drugie dno.

To już wszystkie filmy, które mieliśmy przyjemność zobaczyć. Mam nadzieję, że choć trochę przybliżyłam ich fabułę. Naprawdę polecam obejrzenie ich w kinie, czy nawet internecie, bo to nie zajmie dużo czasu, a poza tym, każdy z nas lubi oglądać filmy, prawda?!

Moim zdaniem to była bardzo udana i pouczająca lekcja, na której nikt się nie nudził. Taki sposób przekazywania wiedzy jest bardzo przyjemny i skuteczny. Horyzonty nam się poszerzają i wyrastamy na ludzi obytych i ciekawych świata Mam nadzieję, że takich lekcji będzie więcej.

Olka Rajchel kl. 3e

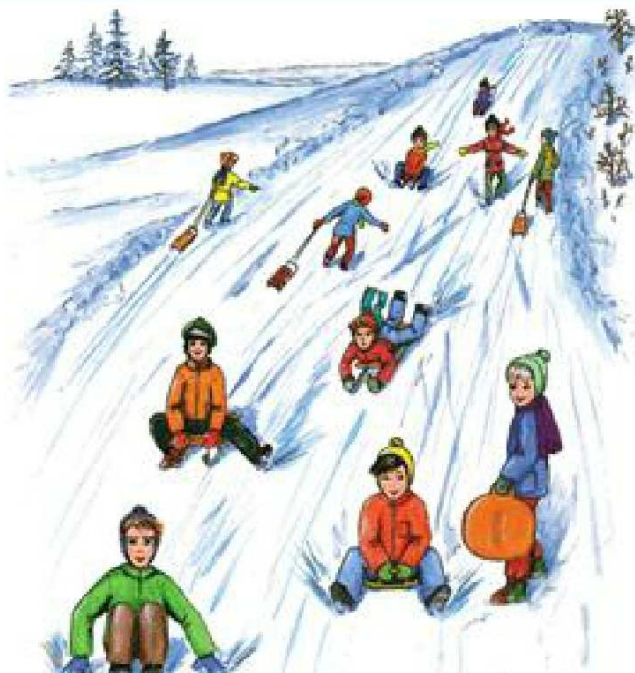
FERIE ZIMOWE

Zawsze i wszędzie bądź bezpieczny

Bezpieczeństwo podczas ferii zimowych

Mimo, że zimy za oknami nie widać, pamiętajmy, że może nas w każdej chwili zaskoczyć. Myślimy o feriach, ale czy pomyśleliśmy też o bezpieczeństwie?

Zabawa na śniegu, zjazdy z górki, jazda na nartach czy łyżwach oraz inne szaleństwa na śniegu mogą sprawić wiele radości i wzmocnić naszą kondycję fizyczną. Pamiętaj jednak, że podstawą, jak zwykle, jest zdrowy rozsądek i ostrożność!



Jazda na nartach może i daje nam dużo radości, ale nie zawsze. Często jeżdżąc na stokach, dochodzi do wypadków. Wiąże się z tym również jazda po pijanemu, ale nie tylko. Czasami nie mamy groźnych obrażeń, ale zdarza się, że lądujemy w szpitalu. Jeżdżąc na nartach pamiętajmy o rozsądku i o kasku na głowie. Jeżdżąc na łyżwach należy również pamiętać o bezpieczeństwie. Pamiętajmy, że należy jeździć w wyznaczonych miejscach, sztucznych lodowiskach. Często wchodzimy na lód pochodzący z niego, poślizgać się trochę,

jednak nie zdajemy sobie sprawy z tego jakie to niebezpieczeństwo. Lód może nie utrzymać naszego ciężaru i zdarza się, że załamuje się pod nami a my wpadamy do lodowatej wody. Niektórzy mają więcej szczęścia i kończy się to tylko odmrożeniem kończyn czy innych części ciała, ale również w taki sposób ginie wielu ludzi. Widzimy nieraz małe dzieci ślizgające się na chodnikach. Ich rodzice nie zdają sobie sprawy z tego, że stwarzają zagrożenie dla starszych ludzi ale i dla siebie samych.

Patryk Kaim 2e

O czym musimy pamiętać

Oto kilka cennych rad:
-nie ślizgajmy się po lodzie na rzece lub stawie;
nie wbiegajmy na lód, który już się pod kimś zламаł;
-jeśli znajdziemy się w sytuacji, że lód zaczyna pękać, połóżmy się na nim to rozłóżmy nasz ciężar na większej powierzchni;
-jeśli chcemy pomóc osobie, pod którą załamał się lód, podajmy jej długi przedmiot, linę, deskę, szalik itp., wezwijmy pomoc;

w czasie ferii zimowych

- nie chodźmy po tej części górki, po której zjeżdżają na sankach inne osoby;
- podchodźmy pod górkę z boku, aby innym nie przeszkadzać w zjazdach;
-rzucanie śnieżkami w samochody, zwłaszcza będące w ruchu może spowodować wypadek;
-śnieżki do zabawy nie mogą być za twarde, uderzenie mogłoby boleć.

"Niezwykła historia

Rosnę sobie przed budynkiem PG nr 6, tu po lewej stronie budynku. Dobry punkt obserwacyjny. Podobno upiększam gimnazjum swoimi zielonymi gałązkami.

Wiadomo - jodełka to nie byle jakie drzewko. Posadziła mnie tu jedna z klas trzecich, żebym była żywym dowodem ich ekologicznych działań. Usłyszeli od wychowawczyń,

że warto byłoby pozostawić po sobie coś wyjątkowego, coś co po wsze czasy zostanie po nich dla przyszłych pokoleń. A że rozpiekałam się w sali lekcyjnej nr 5 w niezbyt wygodnej donicy, postanowili

zwykłego drzewka"

mi dać szansę na nieśmiertelność. Przecież wszyscy ludzie znają takie powiedzenie: Był las, kiedy nie było nas, będzie las, kiedy nie będzie nas. tak któregoś wiosennego dnia pojawiłam się na klombie przed szkołą.

Miałam nie więcej niż pół metra wysokości, ale już dość gęste gałązki. Dziewczynki urządziły u moich stóp piękną kwiatową rabatę, chłopcy obłożyli teren wokół kwitnących roślin kamieniami. I tak sobie tu stoję od 10 lat.



Jestem, będę, czyli zwierzenia drzewka klasowego...

Było pięknie i przyjemnie? No nie zawsze. Trzy razy łobuziaki złamali mi zielony czubek. Nie mogłam rosnąć, chorowałam, ale przeżyłam! Teraz ekspresowo ciągnę się w stronę słońca, stroję się w zielone iglaste sukienki. Wszystko po to, żeby nie zawieść tych, którzy mnie tu posadzili ku pamięci.

Na święta Bożego Narodzenia uczniowie stroją mnie samodzielnie wykonanymi ozdobami. Jedno mi tylko doskwiera. Samotność. Może jakieś inne klasy wpadną na pomysł, żeby pozostawić po sobie choć jedno drzewko? Takie małe drzewko klasowe! Nie będę wtedy taka samotna.
Jodełka klasowe drzewko

